

Sygn. akt IX Ka 6/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 kwietnia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Lech Gutkowski

Sędziowie SSO Aleksandra Nowicka

SSO Jarosław Sobierajski (spr.)

Protokolant st. sekr. sądowy Katarzyna Kotarska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Grudziądzu Karoliny Neumann

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2017 roku

sprawy ***R. Z., oskarżonego z art. 224 § 2 kk oraz z art. 178a § 1 i 4 kk***

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Grudziądzu

z dnia 15 września 2016 roku sygn. akt II K 781/15

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za II instancję i wydatkami poniesionymi w postępowaniu odwoławczym obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 6/17

UZASADNIENIE

R. Z. został oskarżony o to, że:

1. w dniu 2 maja 2015 r. w G., w Szpitalu Miejskim im. (...) używając przemocy polegającej na szarpaniu, zapieraniu się, wrywaniu zmusił funkcjonariusza policji sierż. sztab. Ł. M. z K. w G. do zaniechania prawnych czynności służbowych związanych z pobraniem krwi do badań na zawartość alkoholu, w wyniku czego doprowadził do upadku Ł. M. na posadzkę i spowodował u niego obrażenia w postaci urazu skrętnego nadgarstka lewego - ***tj. o czyn z art. 224 § 2 kk***

2. w dniu 2 maja 2015 r. ok. godz. 18:15 w G. na ul. (...) prowadził w ruchu lądowym po drodze publicznej samochód osobowy marki B. (...) o nr rej. (...) w stanie nietrzeźwości, wynik I badania krwi pobranej o godz. 21:05 1,83‰, wynik II badania krwi pobranej o godz. 22:05 1,48‰, przy czym czynu tego dopuścił się będąc wcześniej karanym prawomocnym wyrokiem Sadu Rejonowego w Grudziądzu sygn. akt II K 872/14 za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości - ***tj. o czyn z art. 178a § 1 i 4 kk***

Wyrokiem z dnia 15 września 2016 r. Sąd Rejonowy w Grudziądzu, sygn. akt. II K 781/15 - stosując w myśl art. 4 § 1 kk przywołane poniżej przepisy w brzmieniu obowiązującym do dnia 18 maja 2015 r. - uznał oskarżonego za winnego:

- czynu zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia, stanowiącego występki z art. 224 § 2 kk, wymierzając mu za to na mocy tego przepisu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności

- czynu zarzucanego mu w punkcie II aktu oskarżenia, stanowiącego występki z art. 178a § 1 i 4 kk, ustalając, że stężenie alkoholu w organizmie oskarżonego o godz. 18:15 wynosiło ponad 2‰ alkoholu i wymierzając mu za to na mocy art. 178a § 4 kk karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na mocy art. 42 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 6 lat.

Na mocy art. 85 kk w zw. z art. 86 § 1 kk połączył ww. kary pozbawienia wolności wymierzając w ich miejsce oskarżonemu karę łączną 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, przy zaliczeniu na jej poczet na mocy art. 63 § 1 kk okresu zatrzymania od 2 maja 2015 r. do 3 maja 2015 r. i 25 sierpnia 2015 r.

Zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 zł tytułem opłaty i obciążył go kosztami postępowania w kwocie 497,28 zł.

Wyrok ten zaskarżył **w całości oskarżony** wywodząc, że sąd meriti wymierzył mu zbyt surową w stosunku do okoliczności popełnienia czynu i faktu przyznania się przez niego do winy karę za czyn z art. 224 § 2 kk oraz niesłusznie uznał go za winnego dopuszczenia się występkę z art. 178a § 1 i 4 kk na podstawie zeznań I. S. w sytuacji, gdy z jego niepodważonych żadnym dowodem wyjaśnień wynikało, że samochodem w momencie kolizji mógł kierować ktoś inny. Wskazując na błędy, jakich sąd meriti dopuścił się w ocenie dowodów i okoliczności wpływających na wymiar kary, skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie czynu z pkt I poprzez wymierzenie mu na podstawie art. 37a kk kary ograniczenia wolności, a w zakresie czynu z pkt II poprzez uniewinnienie go od jego popełnienia, ewentualnie uchYLENIA zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Nie sposób było podzielić zastrzeżeń R. Z. ani co do prawidłowości przyjęcia, że dopuścił się on popełnienia obu zarzucanych mu czynów, ani co do surowości kary wymierzonej mu za czyn z art. 224 § 2 kk.

Jeśli chodziło o ustalenie, że dnia 2 maja 2015 r. w chwili kolizji należącego do oskarżonego B. z pojazdem I. S. to on był jego kierowcą, to znajdowało ono pełne oparcie w zgromadzonych dowodach. Oceniane logicznie we wzajemnym powiązaniu ze sobą

– wbrew temu, co twierdził skarżący – pozwalały one na jednoznaczne stwierdzenie, że wyjaśnienia oskarżonego w zakresie, w jakim utrzymywał, że tego dnia w ogóle nie jeździł swoim samochodem, nie polegały na prawdzie.

Skarżący nieskutecznie wywodził, że uzasadnionej podstawy do ich podważenia nie dawały zeznania I. S., powołując się na fakt, że wynikało z nich, że osoba kierująca B. w momencie kolizji miała według niej być ubrana inaczej, niż on w chwili zatrzymania.

Skoro I. S. zidentyfikowała go w sposób pewny jako osobę prowadzącą wówczas ten pojazd po cechach wyglądu, odnotowując jednocześnie fakt zmiany przez niego ubrania, nie jest prawdą, że fakt rozpoznania go przez nią nie dawał podstaw do wnioskowania o dopuszczeniu się przez niego czynu zarzucanego mu w pkt I aktu oskarżenia.

Skarżący nie wskazał żadnych okoliczności, które potwierdzałyby, że sąd meriti dowolnie przyjął, że oskarżony przebrał się po ucieczce z miejsca kolizji. Wniosek ten – wbrew temu, co twierdził skarżący - jawił się jako logiczny na tle pozostałych dowodów, ocenianych z uwzględnieniem reguł wynikających ze wskazanych w apelacji przepisów postępowania karnego.

Nie ulegało wątpliwości, że I. S., która po kolizji przyjrzała się kierowcy, a na parkingu miała bezpośrednią styczność również z oskarżonym, miała warunki do tego, by prawidłowo rozpoznać kierowcę pojazdu, który doprowadził do zderzenia z jej samochodem.

Jako osoba obca dla oskarżonego nie miała ona żadnego interesu w tym, by niezgodnie z prawdą twierdzić, że to on kierował B.. Ubezpieczenie powiązane jest wszak z określonym pojazdem, a tu poza sporem było, że B. oskarżonego, które opisała I. S., uczestniczyło w kolizji. Gdyby z jakiegoś powodu, którego nie potrafił wskazać nawet skarżący, chciała ona po prostu mu zaszkodzić przedstawiając go organom ścigania jako kierowcę B., z punktu widzenia realizacji tego celu lepiej byłoby zaś, gdyby w ogóle nie wspominała nic o zmianie przez kierowcę ubrania.

Jednocześnie nie było wykluczone, by oskarżony, który został zatrzymany na parkingu pod swoim domem po pewnym czasie od kolizji, przebrał się tak, jak mówiła I. S.. Miał on wszak możliwość, by to zrobić i z wielu różnych powodów mógł uznać to za celowe, np. będąc przekonanym, że brak zgodności jego ubioru z ubiorem kierowcy, który uczestniczył w kolizji, mógł uważać, że w ten sposób uda mu się uniknąć ewentualnej odpowiedzialności.

Brak było też uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że do kolizji pojazdu oskarżonego z samochodem I. S. mogła doprowadzić jakaś inna (niż on) osoba.

Sąd meriti słusznie uznał za niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, że osobą, która prowadziła B., był P. P.. Oskarżony, który początkowo twierdził, że w momencie zatrzymania oczekiwał na powrót z pieniędzmi P. P., z którym kilka minut wcześniej podpisał umowę sprzedaży samochodu (k. 7), w sposób zmienny opisywał okoliczności, w jakich ów mężczyzna miał korzystać z jego pojazdu w dniu kolizji. Natomiast przesłuchany w toku postępowania P. P., będący znajomym oskarżonego, zamieszkujący w przeszłości w pobliżu niego i przyznający się do kupna jego auta, zdecydowanie zaprzeczył temu, by dnia 2 maja 2015 r. prowadził B., które kupił od niego dopiero dnia 5 maja 2015 r. Z twierdzeniem skarżącego, jakoby okoliczność ta nie dawała podstawy do dyskwalifikacji tego fragmentu jego wyjaśnień z uwagi na to, że nie zostali przesłuchani wszyscy istniejący P. P. (1), a rozumowanie to nie uwzględniało faktu, że osoba, która testowała jego auto w dniu 2 maja 2015 r. mogła go wprowadzić w błąd co do swojej tożsamości, nie sposób było się zgodzić. Z treści umowy jasno wynikało wszak, że umowa nie została podpisana dnia 2 maja 2015 r., a z twierdzeń oskarżonego, że P. P., z którym ją zawarł, był tą osobą, która 2 maja 2015 r. w czasie, w jakim doszło do kolizji, miała testować pojazd.

Wersję, że w czasie kolizji samochodem oskarżonego mogły kierować jeszcze jakieś inne osoby - jako pozostającą w sprzeczność nie tylko z wyjaśnieniami oskarżonego z postępowania przygotowawczego, w których w żadnym z przesłuchań nic nie wspominał o tym, że tak mogło być, ale i nie znajdującą żadnego oparcia w pozostałych dowodach - również należało odrzucić.

Wbrew temu, co twierdził skarżący, również i eksponowana w apelacji okoliczność, że w świetle zeznań A. D. nie było wykluczone, że dnia 2 maja 2015 r. w czasie kolizji przebywał wraz z nią, nie stanowiła wystarczającej podstawy do podważenia rozpoznania oskarżonego dokonanego przez I. S. i przyjęcia, że jego pojazdem w czasie kolizji kierowała inna osoba, która tak, jak on również była wówczas nietrzeźwa, choć wysoce wątpliwym jest że ktokolwiek pożyczając na tzw. jazdę testową pojazd, na którego kupnie mu zależy, może wprowadzić się w taki stan. Z zeznań A. D. nie wynikało wszak, że dnia 2 maja 2015 roku spotkała się z oskarżonym. Pozostałe, układające się w spójną wersję wydarzeń, dowody świadczyły zaś o tym, że to właśnie on prowadził wówczas B..

Wreszcie, policjanci, którzy dokonali zatrzymania oskarżonego, nie mieli żadnego interesu w tym, by niezgodnie z prawdą utrzymywać, że po przyjeździe zastali go w samochodzie. Był on dla nich osobą obcą, a fakt zatrzymania go w aucie - jak słusznie zauważył sam skarżący - nie pozwalał na przesądzenie o jego odpowiedzialności. Lakoniczne twierdzenie skarżącego, że sąd meriti niesłusznie uznał ich zeznania za dowód przemawiający za daniem wiary zeznaniom I. S. nie mogło skutecznie podważać oceny ich wiarygodności.

Sąd odwoławczy nie doszukał się również podstaw do dokonania zmiany rozstrzygnięcia o karze. Ani wymierzone oskarżonemu za popełnienie obu przypisanych mu czynów kary jednostkowe, ani będąca ich pochodną kara łączna, nie jawiły się jako rażąco surowe w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk.

Sąd meriti słusznie uznał, że dominujące znaczenie dla określenia wysokości kar jednostkowych winny mieć okoliczności obciążające, nie doszukując się żadnych okoliczności, które mogłyby mieć istotny łagodzący wpływ na wymiar tych kar.

Wbrew temu, co twierdził skarżący, okoliczności popełnienia czynu z art. 224 § 2 kk nie pozwalały na uznanie, że zachowanie oskarżonego zostało sprowokowane przez policjantów. Zabranie na dokładne badania krwi oskarżonego, od którego czuć było alkohol i w którego organizmie substancję tę wykryto w wydychanym powietrzu już podczas badania na parkingu, w sytuacji, gdy istniał wiarygodny dowód podważający jego wyjaśnienia, że nie kierował autem, w żadnym razie nie mogło zostać uznane za prowokację. Istniało wówczas – obiektywnie rzecz biorąc – uzasadnione podejrzenie, że dopuścił się on przestępstwa prowadzenia pojazdu pod wpływem alkoholu. Co więcej - z poczynionych ustaleń jasno wynikało, że jego ówczesne twierdzenia, iż w czasie kolizji z pojazdem I. S. nie prowadził swojego samochodu, w rzeczywistości nie polegały na prawdzie i stanowiły wyłącznie linię obrony oskarżonego, który chciał uniknąć odpowiedzialności za popełnienie przestępstwa podobnego do występku z art. 178a § 1 kk, za jaki był już skazany. Wdania się w tych okolicznościach w szarpaninę z policjantami usiłującymi doprowadzić go na badanie trzeźwości, do poddania go któremu istniały podstawy, żadną miarą nie sposób było uznać za usprawiedliwioną okolicznościami reakcję na niewłaściwe zachowanie funkcjonariuszy, jak usiłował to przedstawić skarżący. Biorąc pod uwagę powyższe oraz fakt, że oskarżony świadomie godził w dobro chronione przez art. 224 § 2 kk, zupełnie nie licząc się z tym, że może wyrządzić krzywdę policjantom, okoliczność, że przyznał się on do dokonania tego mającego miejsce w obecności wielu osób czynu, nie powodowała, że wymierzona mu w dolnych granicach zagrożenia kara pozbawienia wolności jawiła się jako rażąco surowa, zwłaszcza że w świetle zawartych w apelacji wywodów, z których wynikało, iż nie przyjmuje do wiadomości, że sytuacja, w której się znalazł jest konsekwencją jego własnego postępowania, owo przyznanie się nie jawiło się jako wyraz pełnej skruchy, która byłaby okolicznością mogącą realnie niwelować negatywną wymowę okoliczności obciążających.

Za adekwatną do zawinienia oskarżonego i społecznej szkodliwości czynu uznać należało również jednostkową karę pozbawienia wolności wymierzoną mu za czyn z art. 178a § 1 i 4 kk. W należyty sposób uwzględniała ona okoliczności jego popełnienia (wysoka zawartość alkoholu i stworzenie realnego zagrożenia w ruchu, które zmaterializowało się doprowadzeniem do kolizji z innym pojazdem i ucieczce samochodem z miejsca zdarzenia) oraz fakt, że oskarżony dopuścił się go w okresie próby, łamiąc zakaz prowadzenia pojazdów orzeczony za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości. Również i w tym wypadku brak było okoliczności, które przemawiałyby za łagodniejszym potraktowaniem oskarżonego.

Jako trafne ocenić należało także orzeczenie o karze łącznej. Ukształtowana w najkorzystniejszy dla oskarżonego dopuszczalny przez prawo sposób - tj. przy skorzystaniu z zasady pełnej absorpcji - kara łączna jawiła się jako właściwy środek reakcji karnej na czyny, których dopuścił się R. Z.. Wobec będącego osobą karaną oskarżonego, który w okresie próby związanej z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności dopuścił się aż dwóch przestępstw, w tym jednego tożsamego z tym, za które został skazany otrzymując szansę na resocjalizację w warunkach wolnościowych, łamiąc „przy okazji” zakaz wynikający z prawomocnego orzeczenia sądu, rzeczywiście nie sposób było sformułować pozytywnej prognozy kryminologicznej. Właściwości oskarżonego oraz okoliczności popełnienia czynów nie uzasadniały przypuszczenia, że łagodna kara - a za taką musiałaby zostać uznana kara z warunkowym zawieszeniem jej wykonania wymierzona niepoprawnemu oskarżonemu - wystarczająca będzie do zapewnienia realizacji wszystkich celów postępowania.

Orzekając wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych przez 6 lat, sąd meriti trafnie uznał, że okres ten będzie adekwatny do zagrożenia, jakie wiąże się z uczestnictwem w ruchu oskarżonego w charakterze osoby prowadzącej pojazd mechaniczny. Oskarżony nie tylko zlekceważył środek karny poprzednio orzeczony za taki sam czyn, ale prowadził pojazd mając w organizmie 2 promile alkoholu, wskutek swojej

lekkomyślności doprowadzając ostatecznie do kolizji z innym pojazdem, z miejsca której oddalił się ruszając w dalszą drogę prowadzonym przez siebie samochodem.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylenia wyroku z urzędu, dlatego też – jako słuszny - został on utrzymany w mocy.

Mając na uwadze sytuację materialną oskarżonego, na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 634 kpk, sąd odwoławczy zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za II instancję, obciążając wydatkami postępowania odwoławczego Skarb Państwa.